Nr. 216. Dnia 29 Września. Sroda. 17 (29) Września 1886 r.

PRENUMERATA:
w Łodzi:
Rocznie . . . . rs. 9 k. —
Półrocznie . . . . „ 4 k. 50
Kwartalnie . . . . „ 2 k. 50
w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznie . . . . rs. 12 k. —
Półrocznie . . . . „ 6 k. 50

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki“ w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika.“

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 k., z ustępstwem: za 2 razy 5%, za 3 razy 15%, za 4 razy 20%, za 5 razy 25%, za 6 razy i więcej 30%.
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.
Dziś: Michała Archanioła.
Jutro: Hieronima Doktora.
Wschód słońca o godz. 5 min. 28. Zachód o godz. 6 min. 25.
Długość dnia godz. 12 min. 58. Ubyło dnia godzin 3 minut 59.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburski Nr. 275.
Adres telegraficzny:
KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika“ oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

Przy nadchodzącej zimie mam honor polecić łaskawym względom mój
SKŁAD WĘGLI KAMIENNYCH
z zakładów górniczych G. Kramsty. Ceny bardzo umiarkowane.
Waga korca 250 funtów.
AUGUST TESCHICH
ulica Widzewska Nr. 1118 (19)
1065—30—12

Od administracyi.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, iż czas odnowić przedpłatę.

RUCH
PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY
W CESARSTWIE I KRÓLESTWIE.

XVIII.

Spółki przemysłowe ziemiańskie. — Projektowany zjazd chmielarzy.—Towarzystwo irrygacyjne w Łęczyckiem.—Wzorowe gospodarstwa włościańskie.—Wystawa w muzeum przemysłowem.—Ostatnie wiadomości z przemysłu cukrowniczego.—Spółki przemysłowe.

Coraz częściej notować nam przychodzi dążenia do zawiązywania przedsiębiorstw zbiorowych i spółek ziemiańskich. Wprawdzie powoli i opornie, agitują się one jednak i bezwątpienia skutecznie służyć będą w przyszłości pomocą i radą rolnictwu zagrożonemu naciskiem ceł i wyzyskiem spekulacyjnym, upadającemu wreszcie z powodu braku inicyatywy w kierunku gospodarczo-przemysłowym.

W „Notatkach rolniczych” mówiliśmy przed kilku dniami, iż sprawa *spółki gorzelniczej* jest już na dobrej drodze do urzeczywistnienia, że agituje się projekt *utworzenia giełdy rolniczej* i *biura statystycznego* dla interesów rolniczych. Notujemy dalej, że według zdania założycieli *spółki owocowej*, sprawa ta nie należy bynajmniej do upadłych; zapisy przybywają nadzwyczaj skąpo, są jednak widoki, iż podczas spodziewanych zjazdów, tak z okazyi *wystawy nasion*, jakoteż *narad chmielarzy*, założyciele zdołają nakłonić ziemian do większego zainteresowania się losem tego pożytecznego przedsiębiorstwa.

Projektowany zjazd chmielarzy da też zapewne pochop do zorganizowania spółki udziałowej, celem podniesienia i należytego wyzysku produkcyi chmielu. Projektodawcą zjazdu jest p. W. J. Stankiewicz, posiadający rozległe plantacye chmielu w guberni mińskiej, uskutecznieniem zaś projektu zajmuje się zarząd towarzystwa popierania przemysłu i handlu w Warszawie. Rok ubiegły sprowadził groźne przesilenie w interesach chmielarzy, z powodu, iż rynki tutejsze opanowali producenci zagraniczni, a towar krajowy nie znajdował prawie nabywców. Urodzaj chmielu tak w Królestwie, jak i w guberniach sąsiednich, osobliwie zaś na Wołyniu i Podlasiu, był w tym roku bardzo dobry, nierównie lepszy niż w zeszłym, czy jednak handel da korzyści hodowcom, to jeszcze wielka kwestya. Fatalny ten stan rzeczy dał się też we znaki producentom chmielu w Królestwie; stąd sądzimy, iż narady chmielarzy będą ożywione i wyczerpujące, głównie w kierunku zorganizowania skutecznej konkurencyi przeciwko dostawcom zagranicznym.

W ostatnich dniach warszawskie towarzystwo przemysłowe otrzymało z głównego komitetu w Petersburgu dwa wnioski, z których jeden dotyczy właśnie oclenia chmielu zagranicznego i obmyślenia środków mogących dźwignąć tę gałąź rolnictwa. Drugi wniosek dotyczy gorzelnictwa, a właściwiej sprawy podniesienia drobnych gorzelni gospodarskich.

W Łęczyckiem zawiązuje się *towarzystwo irrygacyjne*, dla zużytkowania nadmiaru wód z moczarów nad Nerem i Bzurą. Założycielami są tu pp. Pągowski, właściciel dóbr i Wyganowski inżynier-hydraulik. Panowie ci osiągnęli już piękne rezultaty, gdyż znaczną przestrzeń moczarów pomiędzy Dąbiem i Łęczycą zamienili w bujne łąki. Obecnie zamierzają rozwinąć działalność na większą skalę.

Nader skromne miejsce w przeglądach naszych przemysłowo handlowych znajdują notatki z gospodarki włościańskiej. Zaledwie raz lub dwa do roku mamy do zaznaczenia wiadomość z jakiejś wystawy inwentarza włościańskiego, o założeniu sklepu wiejskiego lub skąpe dane o postępie układów serwitutowych. I tym razem wrócić się musimy do czerwcowej wystawy warszawskiej, aby przytoczyć rezultat tegorocznego konkursu wzorowych gospodarstw włościańskich. Nagrodzono na całym obszarze Królestwa dziesięciu włościan; z tej liczby dwóch nagrodzonych w dziale gospodarstw większych dała gubernia suwalska, mianowicie Wincentego Ptaszyńskiego, właściciela 118 morgowej osady we wsi Ejginy i Józefa Witkowskiego, posiadającego 157 mórg we wsi Potryszkach. W dziale gospodarstw mniejszych od 11 do 55 mórg, otrzymało nagrody dwóch włościan z guberni kaliskiej: Maciej Michałkiewicz z Topola w Łęczyckiem i Józef Michałkowski z Włodawy w Kolskiem; dwóch z guberni lubelskiej: Józef Ciastuła z Żórawia w Krasnostawskiem i Jan Piaś z Niedrzwicy Kościelnej w Lubelskiem; dalej: Piotr Pycia z Kamieńczyc w Miechowskiem, Mateusz Woźnicki z Wólki Grodziskiej w Błońskiem, Jan Samiec z Kotlin w Łódzkiem i Antoni Wróbel z Pasztowej Woli w Iłżeckiem.

Zaprzeczyć się nie da, że konkursy podobne korzystnie oddziaływać będą na podniesienie gospodarstw włościańskich, — są one może najlepszą stroną dorocznych wystaw warszawskich. Z początku będzie zachęcać włościan nagroda sama, ale zwolna obudzi się też ambicya a za nią współzawodnictwo pomiędzy wioskami. Stąd już krok tylko do poprawy ogólnego stanu gospodarstw małych, a co zatem idzie, zmniejszenia debetu w bilansie rolnictwa krajowego.

Wystawa nasion, o której wspomnieliśmy wyżej, zapowiada dobre rezultaty tak pod względem naukowym jako też praktycznym. Do dnia 20 września zgłosiło się 120 wystawców, a ogólna ich liczba urośnie zapewne do dwustu. Nagromadzenie takiej obfitości i rozmaitości okazów ze wszystkich stron kraju, przysłuży się najprzód interesom handlowym i umożebni porównywanie w interesie samejże produkcyi.

Pomiędzy wystawcami pokaźne miejsce co do liczby, zajmują plantatorowie chmielu i buraków; co do miejscowości, najwięcej dały gubernie: warszawska, kielecka, siedlecka, lubelska i południowo-zachodnie. Oprócz ziemian, występuje zarząd muzeum z rozmaitemi gatunkami pszenicy zamorskiej i z dwiema kolekcyami naukowemi (stacyi chemicznej profesora Milicera i stacyi oceny nasion doktora Sempołowskiego); za staraniem zarządu przyjdzie też do skutku cykl narad fachowych rolników nad produkcyą zboża.

Promotor jedwabnictwa krajowego, p. Adolf Bogucki urozmaica wystawę kolekcyą nasion morwowych, tak urządzoną, ażeby zarazem mógł być uwidocznionym cały proces produkcyi jedwabiu. P. Bogucki zamierza tym sposobem zachęcić ziemian do hodowli jedwabników, jako dodatkowego źródła dochodu przy gospodarstwie rolnem. Nadmieniamy przy tej sposobności, iż p. Bogucki założył niedawno pierwszą w kraju *rozwijalnię jedwabiu* w Warszawie za rogatką belwederską, a w Siedlcach zorganizował u siebie bezpłatne kursy nauki jedwabnictwa. Należy on do pracowników cichych a wytrwałych, przytem niezwykle zamiłowany jest w swojej pracy, skąd wniosek, że można coś liczyć na jego usiłowania, podjęte w kierunku stworzenia nowej gałęzi przemysłu krajowego, która z czasem mogłaby zmężnieć w gałąź wcale intratną.

Sprawa *przesilenia cukrowniczego* znaną jest czytelnikom „Dziennika” we wszystkich szczegółach swoich, tak z notatek w „Ruchu przemysłowo-handlowym,” jako też

---

22)

OBRAZY Z NORWEGII.

Romans

Aleksandra L. Kiellanda.

(*Dalszy ciąg — patrz Nr. 215*).

XV.

Doktór Jan Bennechen cały rok bawił w Wiedniu. Jedyne wiadomości, jakie otrzymywał z domu, pochodziły od Hildy, która go też zawiadomiła w ciągu lata, że Krystyna wyszła za swego stryja. Odtąd nie odpisywał więcej na listy Hildy i przez długi czas nosił się z myślą zostania w Wiedniu lub wyjazdu do Ameryki.

Gdy zaś przez całą zimę znosił cierpliwie wielką swą boleść, opanowała go tak silna tęsknota i pragnienie zobaczenia jej raz jeszcze, a może otrzymania od niej wyjaśnienia co do tego małżeństwa, że w połowie marca pojechał do domu.

Walczył z tysiącem myśli i przypuszczeń, gdy się zbliżał do ojczyzny. Więc nie kochała Alfreda? lecz dlaczegoż u pana Boga wzięła tego starego.

Pomimo, że brat nie odpisywał więcej na jej listy, Hilda jednak dalej pisywała do niego, stąd też wiedział, że Krystyna przez całą zimę była cierpiącą. Gdy wchodził do domu swego ojca, nie spojrzał w okna sutereny, lecz wszedł prosto na schody, żeby przywitać się z rodzicami.

Pani Bennechen wydała okrzyk, ujrzawszy go, nie zawiadomił ich bowiem uprzednio o swoim przyjeździe i tylko pobieżnie wzmiankowano o tem, że może powróci na wiosnę.

— Przepraszam matkę, powinienem był zatelegrafować — rzekł Jan.

Radczyni spojrzała nań z dziwnie natężonym wyrazem twarzy; gdy się zaś do niej zbliżył z poczciwą swoją, smutną miną, wyrzekła, całując go:

— Tyś się tak zmienił, Janie, nie poznałam ciebie... odrazu.

Wtem Hilda weszła także i rzuciła mu się na szyję:

— Witaj, witaj, Janie kochany! Ale jakżeś się zmienił!

— Czy ty to także znajdujesz? — zapytał Jan.

— Zestarzałeś się o dziesięć lat; masz siwe włosy w brodzie i... dalibóg!... dostajesz łysinę, Janie!

Brat uśmiechnął się właściwym sobie, rzewnym sposobem; Hilda bacznie go obserwowała; wydawało jej się, jakoby się stał dziwnym jakoś i nigdy dawniej nie zauważyła, że tak silnie kuleje.

Gdy minister wrócił do domu, miał poufną rozmowę z małżonką, a przy obiedzie oboje tacy byli uprzejmi dla syna, że Jana to wzruszyło; nawet Alfred był miłym. Miał zamiar pomówić po obiedzie z Hildą, lecz matka zaraz po obiedzie posłała córkę za jakimś sprawunkiem.

O zmierzchu wymknął się i zszedł po schodach, kiedy się zaś zbliżał do schodków, prowadzących do drzwi Krystyny, schwyciło go dawne ściśnienie — tylko nierównie boleśniejsze.

Wreszcie zebrał siły i zapukał.

Otworzyła mu służąca niemłoda, której nie znał. To był pokój, w którym w marzeniach swoich przebywał setki razy, gdzie w myśli niezliczone odtwarzał sceny i spotkania z nią, gdy się znajdował daleko; z początku pełne nadziei, potem — odkąd zamąż wyszła — rzewne, a jednak wciąż miał uczucie takie, jak gdyby mu winną była wyjaśnienie.

Zwykły dla niego zapach w pokoju wywołał wszystkie wspomnienia i z trudem wykrztusił słowa:

— Czy ona jest w domu?

Służąca zdziwiona spojrzała na niego i rzekła:

— Pani tam w pokoju.

Boleśnie go tknęło, gdy usłyszał to słowo. Drzwi do dawnego pokoju Krystyny stały otworem. Nie było światła w mieszkaniu, lecz latarnia gazowa na ulicy rzucała na podłogę duże żółte plamy, tak że doktór mógł widzieć, że ktoś leży w łóżku.

Przystąpił bliżej i rzekł:

— Dobry wieczór, Krystyno!

Chora podniosła się na łóżku i wlepiła weń wzrok. Jan trzymał się o drzwi — byłaż to Krystyna? Ona zaś krzyknęła zrobiła rękoma ruch odpychający. Służąca zamknęła drzwi i rzekła z gniewem:

— Myślałem, że pan zna panią?

— Co jej jest?

— Nie wiem — odparła służąca, otwierając drzwi do wyjścia.

Doktór Bennechen wszedł po schodkach. Widział ją — widział twarz jej dosyć wyraźnie, ażeby nigdy jej już nie zapomnieć, chociażby żył sto lat. Nieokreślone uczucie przerażenia opanowało go. Zapiął szybko surdut i pobiegł na oślep, żeby zobaczyć się z doktorem Rohdem.

Zastał starego lekarza domowego w jego mieszkaniu, siedzącego na fotelu swoim z gazetą w ręku.

— Ho, ho! Pan profesor powrócił? Witaj mi chłopcze, jak się masz?

Doktor Rohde tykał dzieci ministra, które wyrosły pod jego okiem.

Jan nie odpowiedział na uprzejme przywitanie, lecz zapytał krótko i bez tchu:

— Co Krystynie jest?

— Jak? Krystynie? — zapytał doktór, zdejmując okulary — ach, mówisz o tej tam w suterenie. Czyś ją widział?

— Tak.

— No więc wiesz także co jej jest — rzekł poważnie stary doktór — to jeden z najcięższych wypadków, jakie mi się trafiały. O ile się zdaje, ona szczególniej była predysponowaną do zarażenia się...

— Ale kto... Od kogoż ona to dostała?...

Jan Bennechen był trupio-blady i pot kroplisty wystąpił mu na czoło.

— Dlaczegoż bierzesz to tak do serca, kochany chłopcze? — zapytał się lekarz, zaczynając domyślać się związku — naturalnie ma to od męża. On dwa razy leżał w szpitalu w oddziale chorób skórnych, ten osioł stary; czyś ty o tem nie wiedział? Patrzaj — mam go tu w protokule! i lekarz zaczął szukać w grubej księdze, leżącej na biurku.

— I paneś o tem wiedział i nic nie mówiłeś! Wstydź się doktorze Rohde, to była podłość z pańskiej strony!—Jan stał przed nim ze ściśniętemi pięściami.

— Mój chłopcze kochany! Żałuję tego dla ciebie! — odparł stary — gdybyś tu był, powiedziałbym ci o tem jako koledze. Lecz sam dobrze wiesz, że gdyby się opo-

z artykułów wyczerpujących p. Rosseta. Przesilenie doszło już do granic ostatecznych: nie pomogły ogromne sumy wydatkowane na premie wywozowe, a sprawa rozwiąże się sposobem oddawna przewidzianym, t. j. w drodze likwidacyj cukrowni mniej zamożnych.

W okręgu cukrowniczym kijowskim likwidacye już podobno przychodzą do skutku; zawiązano tam syndykat pod przewodnictwem znanego bankiera Brodzkiego. Bilans fabryk cukru w Królestwie Polskiem za rok ubiegły wykazał rezultaty bardzo smutne. Niema ani jednej cukrowni, któraby wykazała jakoweś zyski, a straty niektórych dochodzą do 100,000 rs. i więcej. Słychać, iż akcyonaryusze zamożniejsi odmawiają dalszego kredytu, a zatem po za likwidacyą niema innej drogi wyjścia. Początek tych smutnych następstw już się daje uczuwać w zmniejszaniu liczby urzędników i robotników fabrycznych, których położenie będzie równie smutnem jak plantatorów, pozostałych na koszu z zapasami buraków.

Ostatnie wieści o pracach celem zażegnania przesilenia brzmią niejednakowo. Niedawno wspominał „Kraj," iż minister dóbr państwa i odrębnie prezes departamentu ekonomii państwowej wyrazili opinię, że normowanie produkcyi jakiejkolwiek przechodzi siły rządu, zakłóciłoby bowiem naturalne warunki popytu i podaży ze szkodą konsumentów. W razie uznania interwencyi rządu za konieczną, możnaby,— na wypadek, gdyby przesilenie okazało się warunkowem, np. spowodowanem niezwykłym urodzajem buraków,—ustanowić normę produkcyi na rok jeden; jeżeli zaś przesilenie powstało z nadmiaru fabryk, w takim razie może być rozwiązane tylko przez zwinięcie cukrowni mniej zasobnych. Zdaje się, iż postanowiono spróbować pierwszego sposobu, gdyż „Kraj" mówi w numerze ostatnim, że zatwierdzony przez p. ministra skarbu projekt unormowania produkcyi cukru ma być wniesiony dnia 28 września do komitetu ministrów. Wniosek co do premij wywozowych, został stanowczo odrzucony.

Z dziedziny *przemysłu górniczego* zapisujemy najprzód wiadomość o wprowadzaniu w życie uchwał zeszłorocznego konkursu petersburskiego. Zatwierdzone rezolucye co do przedłużenia drogi dąbrowskiej do granic sąsiednich i co do wyłączenia kotłów parowych z pod nadzoru techników gubernialnych, zostały już wykonane. Następnie rozoczęły już prace swoje cztery komisye wydelegowane do 1) wykazania sposobów zużytkowania miału i łupku węglowego w kopalniach, 2) zbadania przewozu węgla transito przez Przemszę, 3) urządzenia wystawy górniczej i oddziału modeli w muzeum przemysłu i 4) zabezpieczenia racyonalnej eksploatacyi kamieniołomów. Dowiadujemy się dalej o dwóch spółkach udziałowych, zawiązujących się dla eksploatacyi płodów górniczych. Na czele jednej stanął p. Rajmund Hikisz, przemysłowiec z guberni wołyńskiej, celem eksploatacyi niedawno odkrytych pokładów minii i umbry pod Czerniakowem. Druga spółka dotyczy eksploatacyi źródeł naftowych w Wójczy w gubernii kieleckiej; grono finansistów rozebrało pewną ilość udziałów po 5,000 rubli na prowadzenie dalszych poszukiwań na terytoryum Wójczy. Wybito już kilka szybów na paręset stóp głębokich, a wydobywana ropa znajduje chętnych nabywców, którzy ją kupują na smary.

W prasie rosyjskiej znajdujemy wiadomość o nowych źródłach naftowych, odkrytych w Sachalinie, bez bliższych szczegółów co do obfitości źródeł i co do sposobów eksploatacyi.

Notatki z przemysłu górniczego kończymy wreszcie wzmianką, iż z 27 kopalń węgla, eksploatowanych w roku zeszłym w Królestwie, wysłano w różnych kierunkach 108,075,009 pudów węgla, czyli o 139,816 pudów więcej, aniżeli w roku 1884.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Giełda berlińska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 27 września). Ruble znajdują się obecnie w okresie zniżkowym. Bardzo powoli, lecz ciągle i systematycznie spadają one coraz bardziej i chociaż znajdują się już na poziomie najniższym, jaki kiedykolwiek zajmowały, nie zdaje się, by dosięgały granicy Giełda warszawska wyprzedza w tym względzie Berlin i kursy walut obcych trzyma wyżej, niżby to mogły usprawiedliwić wskazówki berlińskie. Kupujących jest zawsze więcej niż oddających, szczególniej na początku zebrań, kiedy oczekiwane są nadzwyczajne nowiny. Nie bez wpływu pozostały pogłoski o śmierci cesarza niemieckiego, rozsiewane — jak niektórzy utrzymują — przez spekulantów giełdowych. Czynności tygodniowe rozpoczęto kursem 50.95, który utrzymano nazajutrz. W środę posunięto się do 51.10, w czwartek jeszcze wyżej, a w piątek kurs 51.20 został osiągniętym. Chociaż taksacye nie zapowiadały żadnej zmiany, w sobotę obniżono kurs marek do 51.10 właśnie w dniu kiedy ruble w Berlinie spadły. Ruch był umiarkowany, obrotów spekulacyjnych dokonano mało. Na targu papierów publicznych nastąpiła przerwa w interesach. Usposobienie było niezdecydowanem bardziej niż kiedykolwiek. Szczególniej listy zastawne seryi piątej nie zdołały wytrwać w kierunku zwyżkowym. Zapłacono 99.50, lecz kurs ten nie przestał być i żądanym. Kurs listów pierwszych czterech seryj podniósł się do 100.60 następnie spadł znowu o 1/5 %. Listami zastawnemi m. Warszawy obracano mało. Seryi pierwszej i drugiej nie było wcale w obiegu. Seryi trzeciej zakupiono nieco po 97.80, czwartej o 10 kop. taniej. Obligi kanalizacyjne ofiarowano po 96 za duże i po 95.50 za małe sztuki. Z listów zastawnych prowincyonalnych ofiarowano kaliskie po 102 lubelskie taniej o 1%. Papiery państwowe trzymały się dobrze. Listy likwidacyjne duże nabywano po 93.85 małe oddanoby po 93.30. Za pożyczki wschodnie żądano 100. Pożyczek premiowych kupiono trochę po 239 za emisyę pierwszą i po 224 za drugą. Akcye banku handlowego podnoszą się ciągle; zapłaconoby 353, lecz brak oddających. Za akcye banku dyskontowego zapłaconoby 313.50, żądają 315. Łódzkie handlowe 330. Za akcye warszawskiego towarzystwa ubezpieczeń od ognia płacono 190. Z kolejowych notowano bydgoskie duże po 88, małe po 85, łódzkie po 175. Akcye cukrowniane bez ruchu. Z monet szukano franków; kupony celne 4 1/4 %.

Giełda petersburska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 25 września). W tygodniu ubiegłym na wszystkich giełdach europejskich panowało usposobienie ospałe i niepewne. W Berlinie i w Amsterdamie chwiały się ciągle kursy wszystkich papierów państwowych rosyjskich, podczas gdy ruble chyliły się stanowczo ku zniżce. W Londynie kursy wszystkich papierów państwowych trzymały się na jednakowym poziomie bez żadnej zmiany. Wobec niepewnych stosunków politycznych na półwyspie bałkańskim, giełda tutejsza ograniczyła wszystkie swoje czynności, nie wyłączając obrotów akcyami banków. Papierami państwowemi i hypotecznemi prawie zupełnie nie obracano. Tylko za granicę poszukiwano od czasu do czasu pożyczek wschodnich, renty złotej, niektórych pożyczek konsolidowanych i metalicznych listów zastawnych towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego w małych ilościach, po niezmienionych cenach. Spadły i to dosyć znacznie, tylko kursy pożyczek premiowych: emisyi pierwszej o 3 rs. (243—240) a emisyi drugiej o 4 1/4 rs. (228—224 1/4 r.). Z papierów bankowych nabywano: akcye pierwszego prywatnego banku handlowego po 328 rs. (o 1 rs. taniej), akcye banku dyskontowego po 770 rs. (o 3 rs. taniej) akcye banku międzynarodowego po 499 rs. (o 3 1/2 rs. taniej), akcye banku rosyjskiego dla handlu zagranicznego po 330 rs. (o 2 1/2 rs. taniej) i akcye banku wołzko-kamskiego po 580 rs. (o 1 rs. taniej). Obroty akcyami banków ziemskich zmniejszyły się także, lecz kursy tych papierów trzymały się mocno. Akcye banku charkowskiego utrzymały się przy kursie dawniejszym 333 rs., akcye banku połtawskiego podniosły się do 400 rs. (o 15 rs. 15 rs. wyżej), akcye banku besarabsko-taurydzkiego do 431 rs. (o 9 rs. wyżej). Dobrym popytem zaczęły znowu cieszyć się akcye towarzystw ubezpieczeń od ognia. Płacono za akcye pierwszego towarzystwa rosyjskiego 1,405 i 1,403 rs., za akcye towarzystwa „Salamandra" 600 rs., za akcye handlowego towarzystwa ubezpieczeń 112—116 rs., za akcye rosyjskiego towarzystwa ubezpieczeń 146 i 143 1/2 rs., za akcye towarzystwa „Rosya" 361, 360 i 358 1/2 rs. W ciągu tygodnia ubiegłego obudził się bardzo dobry popyt na akcye dwóch towarzystw żeglugi parowej, akcye czarnomorskie zyskały 15 rs. (835—850 rs.), a akcye towarzystwa Kaukaz i Merkury 24 rs. (516—540 rs.). W dziale papierów kolejowych obroty rozwijały się bardzo cicho nie wychodząc z granic ciasnych przy usposobieniu wogóle słabem. Kurs akcyj carycyńskich obniżył się o 2 rs. (135 1/2—133 1/2 rs.), południowo-zachodnie straciły 1 1/2 rs. (109—107 1/2 rs). Kurs akcyj rybińskich wahał się pomiędzy 98 1/2—97 1/2 rs.

Bawełna. Havre, 25 września. Sprzedano 2,930 bel. Bardzo ordynaryjna Louisiana 65.50, gorsza 59.50, Georgia dobra ordynaryjna 67.00, ordynaryjna 65.50, na wrz. 61.25, na paź.-list.-gr. 61.00, na st.-lt.-mr. 61.00, na kw. 62.10, na maj 62.75, na cz. 63.00. Oomra dobra ordynaryjna 48.00, Broach dobra ordynaryjna 54.00.

Przędza bawełniana. Lipsk, 25 września. Usposobienie bardzo mocne, wykonywano wielkie zakupy niemieckiej przędzy bawełnianej, po cenach po części wyższych. Zakupy przędzy angielskiej były utrudnione skutkiem wyższych żądań właścicieli.

Cukier. Odesa, 24 września. Rafinada Brodzkiego 4.70, Gniwań 4.60, Czernomińsk 4.55. Mączka gotowa z odstawą w Odesie 3.40; z przyszłej kampanii 3.45 Gotowa z odstawą na stacye dróg żelaznych południowo-zachodnich 3.45, z przyszłej kampanii 3.40.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Kupony od akcyj kolei terespolskiej płatne od d. 1 października 1881 r. mogą być wymieniane w kasie towarzystwa tylko do d. 30 września r. b., a po tym terminie ulegną przedawnieniu.

Ogólne zebranie akcyonaryuszów cukrowni Częstocice odbędzie się d. 3 listopada r. b.

Ogólne zebranie akcyonaryuszów warszawskiego towarzystwa fabryki tkackiej odbędzie się d. 30 października r. b.

Browar parowy na wielką skalę buduje pod Warszawą jeden z tamtejszych piwowarów.

Komisya, zajmująca się reformą administracyi celnej, opracowuje szereg przepisów, któreby ułatwiły przywóz i wywóz towarów, jak podają „Petersburskija Wiedomosti."

Nowe monety złote wypuszczono w obieg d. 13 sierpnia r. b. W cedułach urzędowych mają być one notowane w sposób następujący: „imperyały i półimperyały (em. 17 grudnia 1885 r.)," dotychczasowe zaś półimperyały nosić mają nazwę „starych półimperyałów."

Nowe taryfy. W tych dniach rozpoczęły się w Petersburgu posiedzenia komisyi, do której składu należą przedstawiciele towarzystw żeglugi parowej, w celu opracowania nowych taryf.

W sferach rządowych zajęto się kwestyą zastosowania odpowiednich środków higienicznych, w tych fabrykach, które używają farb anilinowych. Wiadomość powyższą podaje „Nowoje Wremia."

Kantory bankierskie, sprzedające papiery procentowe na raty, mają być poddane nadzorowi komitetów giełdowych, jak donoszą „Moskowskija Wiedomosti." Prócz tego od takich kantorów ma być wymaganem złożenie kaucyi.

Nowe jarmarki. Kupcy i przemysłowcy rosyjscy poruszyli kwestyę ustanowienia stałych jarmarków w Batumie i Merwie, gdzie towary rosyjskie znajdują zbyt dość znaczny.

Konferencya. Kupcy drożdży prasowanych i fabrykanci odbyć mają konferencyę w Wilnie, w celu obmyślenia środków, któreby pozwoliły drożdżom krajowym szukać zbytu na rynkach zagranicznych.

Kronika Łódzka.

(—) **Urlop** za granicę na dwa miesiące od d. 12 b. m. otrzymał p. Lewański, komisarz sądowy.

(—) **Posiedzenia** zjazdu sędziów pokoju trwać będą do soboty włącznie.

(—) **Towary wysyłane** w związku bezpośredniej komunikacyi zamorskiej przez Odesę, winny być opakowane w podwójne płótno, pomiędzy którem powinna być słoma, a wierzchnie opakowanie winno mieć najmniej z dwóch stron signa i numery a oprócz tego dwie długie kreski przecinające się, jednę koloru czerwonego, drugą czarnego. Nadto na każdej sztuce powinna być wypisaną stacya przeznaczenia. Zarząd tutejszej stacyi towarowej nadmienia, że towary niewłaściwie opakowane, nie będą przyjmowane do wysyłki.

(—) **Izba skarbowa** piotrkowska ogłasza, iż p. Szaja Kutner, zamieszkały w Łodzi otrzymał pozwolenie na sprzedaż papieru stemplowego oraz marek stemplowych.

(—) **Listy gończe** rozesłano za Szlamą Pachterem, piekarzem, zamieszkałym poprzednio w Łodzi, oskarżonym z § 1655 kodeksu kar głównych i poprawczych.

(—) **Zebranie** wyższych stopni straży ogniowej odbyło się w poniedziałek wieczorem w t. zw. domu majstrowskim. Na zebranie przybył pomocnik komendanta, pan Zoner, oraz trzech członków rady zarządzającej. Debatowano nad różnemi kwestyami, tyczącemi się wewnętrznych spraw

---

wiadało o wszystkiem, co się w tym względzie wie, zatamowałoby się wiele małżeństw, pomijając już to, że praktykę sobie człowiek popsułby kompletnie. Nadto zdawało mi się wówczas, jakoby rzecz ta więcej obchodziła ojca twego, aniżeli mnie...

— Chcesz mi pan w dodatku insynuować, że mój ojciec wiedział o tem! O! z pana stary cynik — zawsze pan nim byłeś!..

Dobroduszne oczy Jana Bennechena iskrzyły się gniewem, gdy mówił, potem wybiegł bez pożegnania.

— Biedny chłopiec! — rzekł stary doktór, zabierając się napowrót do swej gazety — przez całe życie mu się niepowodziło.

Znajomi Jana Bennechena, jednozgodnie twierdzili, że pobyt zagranicą zrobił zeń dziwaka. Nikogo nie odwiedzał, nigdy go w domu nie było i nie powracał do swej praktyki. Lecz nocą lub późno wieczorem można go było spotykać wędrującego po ulicy z podniesionym kołnierzem — przeważnie w pobliżu mieszkania ministra. Sądzono więc, że często rodziców odwiedza.

Lecz w domu rodzicielskim również go nie widywano. Przez cały dzień włóczył się po najdalszych częściach miasta i dopiero gdy zmierzch zapadał, zbliżał się do miejsca, dokoła którego krążyły wszystkie jego myśli.

Pewnego wieczoru spotkał się z nim doktór Rohde, udający się z wizytą do Krystyny.

— Zejdź ze mną, możesz mi być pomocnym... — rzekł stary, który snać zupełnie zapomniał o ostatniem spotkaniu.

Jan poszedł z nim; niemożliwem dlań było oprzeć się pragnieniu zbliżenia się do niej.

Krystyna drgnęła, ujrzawszy go. Doktór zaś położył rękę na ramieniu jej i rzekł prawie ze wzruszeniem:

— Daj pokój teraz wzdraganiom, drogie dziecko! Dosyć ciężkiem było życie twoje; ciesz się z tego, że nareszcie paść może na nie promień światła. I o ile ocenić mogę, całe szczęście, jakiego wam sądzono zażywać jeszcze wspólnie, polegać może li na tem, żebyś się jemu dała pielęgnować przez czas, który ci jeszcze pozostaje. Otwórzcie więc sobie wzajemnie serca wasze, dzieci!

Z temi słowy oddalił się „stary cynik" a Jan Bennechen długo jeszcze klęczał przy łóżku i spowiadał się jej z całego serca.

Z początku nie rozumiała go; im dłużej zaś mówił, tembardziej znikało niepodobieństwo, tem jaśniejszem wszystko się stawało, tem więcej otwierało się serce i gdy łza po łzy spadała na poduszki, złamała zapory tłumiona miłość, zalała jej duszę upajającem ciepłem i podniosła ją z nędznego, zatrutego ciała do rozkoszy niebiańskiej, o której dotąd nigdy jeszcze nie zamarzyła.

Zapomniała wyrazu „pan" i wszystkich grzecznych słów, których ją nauczono i odzyskała dawne swe, poczciwe narzecze chłopskie, opowiadając mu, jak się wszystko stało i prosząc o przebaczenie, że go tak mało rozumiała.

I przebaczyli sobie wzajemnie, puścili w niepamięć całą przeszłość, ażeby żyć swą miłością „przez czas, który jej jeszcze pozostawał,"

Od dnia tego doktór Bennechen podjął się pielęgnowania Krystyny. Matka spojrzała nań badawczo, gdy wspomniał o tem; i on również nie mógł się powstrzymać od uważnej obserwacyi. Wielką mu jednak ulgę sprawiło, gdy pani Bennechen rzekła ze współczuciem:

— Biedna Krystyna! Obawiam się, że tam na dole nabawiła się tej okropnej podagry; czytałam niedawno, że tak niezdrowo mieszkać w piwnicy.

Krystyna i Jan gdy byli sami, nigdy nie wymieniali Moha, a stryj Andrzej wszelako się starał schodzić z drogi doktorowi Bennechen.

Wogóle nie wiele rozmawiali. Gdy skończył opatrunki i uczynił wszystko co było w jego mocy dla złagodzenia stanu zdrowia, lubiła, żeby siadał tuż przy łóżku. Leżała wtedy spokojnie i patrzyła się na niego, lecz nie lubiła, żeby się na nią patrzył, chociaż zapewniał ją najmocniej, że w jego oczach mało co się zmieniło.

Krystyna miała ów wstręt do szpitala, tak zakorzeniony głęboko u człowieka prostego i tak uzasadniony. W końcu zaś uległa namowom doktora, żeby się pozwolić przenieść do szpitala.

Dnia tego, który wyznaczony został na przeniesienie — był to słoneczny dzień w kwietniu — odebrała od starszyny locmanowego list, który z wysiłkiem odcyfrować mogła.

Kochana Krystyno!

Strażnik mówił, żebym podał piśmienną skargę, a teraz skarga moja wróciła i wyobrazić sobie możesz, że dobrze wyglądała ze wszystkiemi temi uwagami: do rotmistrza dla objaśnienia, napowrót do sędziego i inżyniera drogowego i cała czereda pokazywała ją, aż wreszcie zostało jeszcze maleńkie miejsce u dołu na ostatniej stronicy i tam ją napisałem:

„Zupełnie jakem się tego spodziewał.
Seehus."

Ale sędzia ma być zły na mnie za to, Lecz to nie najgorsze; dobrze jednak, że się dobrze miewasz, jakeś niedawno pisała, bo u nas nie jest dobrze, czegom ci dotychczas powiedzieć nie chciał, żeby cię nie zmartwić, ale teraz wyjść musi z pióra, bo już tego zawiele. Ojciec twój zupełnie zubożał, został żebrakiem, wszystko poszło na sprawę, z którą mąż twój ma do czynienia, a oprócz tego taki teraz jest, że już więcej nie pracuje, więc sama sobie wystawić możesz, a po większej części siedzi i patrzy się w ścianę. Musiałem ci to teraz opowiedzieć, bo musisz wrócić do domu i zaprowadzić porządek, bo już teraz przechodzi mój rozum i sądzę, że on z tego zwaryuje; jeżeli zaś przyjechać nie możesz, to napisz mu co dobrego, najlepiej o sprawie.

Stary przyjaciel twój
Lauritz B. Seehus.

Krystyna padła na łóżko i płakała. W ciągu zimy zmuszała się do pisywania do domu wesołych listów i starszyna odpowiadał tym samym tonem. Zrozumiała teraz, se nie mówiono jej prawdy i opanowała ją niezmierna tęsknota po ojcu i ojczyźnie i brzegu tam na zachodzie. Usiadła na łóżku, ażeby napisać do ojca dobry list.

„Kochany ojcze!

„Gdy słyszę, że się masz niedobrze, serce moje opanowuje żal i wstyd. Bo przekonywam się teraz, żem nie powinna była nigdy odjechać od ciebie. Lecz teraz przebaczyć mi musisz i być przekonanym, że cię w sercu swojem kocham niezmiernie. Nie mogę przyjechać do ciebie, bom niezdrowa, lecz zresztą dobrze się mam."

Krystyna zatrzymała się; każde słowo pisała z wysiłkiem; myślała sobie, że Bóg jej przebaczy, iż całej prawdy nie wyznaje, by nie zmartwić ojca i bez tego mającego tyle do zniesienia.

Kareta skręcała do bramy; służąca przyszła i szepnęła.

— Doktór!

Była to kareta szpitalna, mająca ją zabrać.

Drgnęła ze strachu, gdy znów ujęła pióro, niemożebnem dla niej było ukryć cokolwiek.

(Dalszy ciąg nastąpi).

straży, nie przedstawiających interesu dla szerszej publiczności.

(—) **Projekt.** W straży ogniowej łódzkiej panuje zwyczaj płacenia właścicielom koni za każdą beczkę wody, dostawioną do ognia. Opłata taka wynosi 10 kop., prócz zapłaty za wynajem koni. System ten ma dobrą stronę, gdyż dorożkarze, aby uzyskać jaknajwiększą sumę za dostawę wody, zwijają się raźno z każdą beczką i nawet pomagają strażakom przy ich napełnianiu. Złym jednak jest sposób notowania ilości przywiezionych beczek. Oto po ukończeniu pożaru oddziałowy zapytuje się wodniczych, ile razy dana beczka jeździła po wodę i notuje sobie ich wskazówki. Przy takim sposobie zdarzają się niekiedy spory z dorożkarzami, którzy utrzymują, iż przywieźli do ognia więcej beczek, aniżeli podają strażacy. Otóż proponujemy, czyby nie dobrze było przyjąć sposób kontroli praktykowany w Tomaszowie, a polegający na tem, iż starszy wodniczy dostaje od oddziałowego marki, które daje dorożkarzom natychmiast po dostawieniu beczki na miejsce. Oddziałowy w takim razie mógłby bardzo łatwo skontrolować dorożkarzy i uniknęłoby się wszelkich zatargów. Projekt ten podajemy pod rozwagę rady zarządzającej straży ogniowej.

(—) **Targi łódzkie.** Na stacyi towarowej sprzedano wczoraj pszenicy 100 korcy po 6 rs. 45 kop., 100 korcy po 6 rs. 65 kop., i 100 po 6 rs. $67\frac{1}{2}$ kop.; żyta sprzedano 100 korcy po 4 rs. 80 kop. Na Starym Rynku wogóle popyt był dobry, pszenicy sprzedano 200 korcy po 6 rs. 50 kop., do 6 rs. 75 kop., żyta — 400 korcy po 4 rs. 65 kop., do 4 rs. 80 kop., owsa — 150 korcy po 2 rs. 40 kop. do 2 rs. 80 kop., jęczmienia — 250 korcy po 3 rs. 45 kop. do 3 rs. 60 kop. Słomę wczoraj można było nabywać po 80 kop. do 95 kop. za 120 funtów.

(—) **Stosunki sanitarne** w Łodzi w ciągu ostatnich ośmiu dni miały się znacznie poprawić, jak utrzymuje „Tageblatt" tutejszy. Jest to informacya bardzo niedokładna, zresztą „Tageblatt" kilka wierszy niżej sam zwraca uwagę na stosunkowo wielką jeszcze śmiertelność, zwłaszcza u dzieci. Otóż śmiertelność ta nie jest *stosunkowo jeszcze wielką*, lecz w ubiegłym tygodniu dosięgła najwyższej cyfry, jakiej oddawna nie pamiętamy. Oto cyfry za ostatnie cztery tygodnie od dnia 1 września r. b.: w tygodniu pierwszym zmarło dzieci 96, w drugim 95, w trzecim 98, a w czwartym 132. Przeciętnie wypada po 105 wypadków tygodniowo; cyfra śmiertelności u dorosłych trzymała się w zwykłej mierze: od 15 do 20 wypadków tygodniowo. Jeżeli więc chodzi o zdrowotność dzieci, to stosunki nie poprawiły się wcale, przeciwnie, pogorszyły się znacznie. Następnie, do uwag, które „Tageblatt" podaje ze względu na opieszałość rodziców wobec częstych wypadków *dyfterytu*, dodajemy, że oprócz tej choroby uporczywej od niejakiego czasu, *ospa* znajduje się jeszcze w dawnem stadyum, jakkolwiek nie rozszerza się gwałtownie, pokazała się też *szkarlatyna*, wreszcie nagła zmiana temperatury sprowadziła liczne katary i *zapalenia kataralne*. Rzecz dziwna, że w obec wyjątkowo wielkiej śmiertelności dzieci, nierzadko można słyszeć od lekarzy, jakoby chorych dzieci było mniej niż przed kilku tygodniami. Pochodzi to stąd zapewne, że bądź to przez nieoględność, bądź przez oszczędność, rodzice lekko biorą chorobę dziecka i zamiast zawezwać pomocy lekarza, wydają dziecko lekkomyślnie na pastwę śmierci.

(—) **Dziś** wieczorem rozpoczynają się święta u izraelitów i trwać będą bez przerwy aż do soboty włącznie.

(—) **Przesiedlają się** do Cesarstwa: Wilhelm Kruschel, zamieszkały we wsi Kontrowers, w gminie Bełdów, oraz Juliusz Meisner, zamieszkały we wsi Mikołajów, w gminie Rąbień.

(—) **Słota** rozgospodarowała się na dobre. Drobny kapuśniaczek, przerywany piękną pogodą, ustąpił wczoraj miejsca ulewnemu deszczowi. Wszystko zatem w porządku, tylko spóźnione o parę tygodni.

(—) **Zacięta bójka** wywiązała się wczoraj na ulicy Wschodniej pomiędzy dwoma dorożkarzami — o pasażera. Co to będzie, gdy nareszcie pokażą się tramwaje! Ale daleko jeszcze do owego dnia, tymczasem zaś powinniby dorożkarze, stosownie do rozporządzenia policyi, postarać się o kryte wehikuły na jesień.

(—) **Z nieporządków miejskich.** Istnieje przepis, aby przed każdym domem, gdzie postawiono rusztowanie, pod którem nie można przechodzić, urządzony był chodnik z desek dla wygody przechodniów, aby nie potrzebowali iść środkiem ulicy pomiędzy wozami. Przepis ten u nas rzadko kiedy jest zachowanym. Oto np. onegdaj zagrodzono chodnik przed domem p. Łubińskiego przy ulicy Piotrkowskiej i nikt dotychczas nie pomyślał o urządzeniu chodnika tymczasowego z desek.

W sąsiednim zaraz domu p. Bławata zdjęto mostek przed jednym ze sklepów skutkiem czego wejście w tem miejscu na chodnik zostało utrudnionem, a zarazem łatwo zdarzyć się może wypadek, gdyż po skasowanym mostku pozostało na ulicy wzniesienie, które może spowodować przewrócenie się wozu.

(—) **Zmarł nagle** w nocy z 26 na 27 września ś. p. Antoni Rosicki, syn dyrektora tutejszego towarzystwa kredytowego, młodzieniec 18-letni, uczeń 6-tej klasy łódzkiej wyższej szkoły rzemieślniczej. Zmarły cierpiał wprawdzie oddawna na chorobę sercową, nie przypuszczano jednak, aby katastrofa mogła nastąpić nagle; ostatniego wieczoru poszedł na spoczynek pozornie zdrowy, lecz następnego ranka znaleziono go w łóżku bez życia. Pogrzeb odbędzie się dziś o 2-ej popołudniu.

(—) **Zator** z wozów utworzył się wczoraj przed południem na ulicy Wschodniej i zatamował w tem miejscu przez pewien czas komunikacyę.

(—) **W teatrze Victoria** przedstawiony będzie w tych dniach dramat Karola Wartenburga p. t. „Aktorowie dworu" z niemieckiego przełożony przez W. Bogusławskiego. Treść sztuki odnosi się pośrednio do wewnętrznych stosunków Francyi na początku bieżącego stulecia, głównie jednak przedstawia nam istotę „teatru francuskiego" z owej epoki. Zwracamy na tę nowość uwagę publiczności. Próby odbywają się pilnie od paru dni. W głównej roli Urbana Sansnom, wystąpi po raz pierwszy p. Halicki.

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Wypadki na kolei.** W pobliżu stacyi Iwanów (w guberni witebskiej) na drodze żelaznej warszawsko-petersburskiej wydarzyły się dwa wypadki, których opis spotykamy w „Kuryerze Porannym" bez wskazania jednak daty. Pierwszym z tych wypadków jest pożar wagonu bagażowego około godziny drugiej w nocy. Ogień wszczął się wewnątrz wagonu z pośrodka bagaży; w chwili, gdy spostrzeżono wypadek i wstrzymano pociąg, ratunek okazał się niemożliwym. Straty są podobno bardzo znaczne i zachodzi podejrzenie podpalenia. Drugim wypadkiem był zbrojny napad na pociąg niemal w tem samem miejscu. Mianowicie gdy pociąg wjeżdżał w pobliżu Iwanówki na wysoką górę i wskutek tego zwolnił biegu, wypadło z sąsiedniego lasu około 30 drabów, którzy wskoczywszy na stopnie wagonów, poczęli drzwi odbijać i wyłamywać. Zaalarmowana stukiem służba pociągowa, widząc przewagę łotrów, dała sygnał maszyniście, który przyśpieszył bieg pociągu i wjechał, o ile mógł najszybciej, na stacyę Iwanówka. Tam dostrzeżono zrabowanie ostatniego wagonu, z którego zniknęły towary na sumę 1,300 rs. Szczęściem, inne wagony z cenniejszemi towarami, jak zegarki genewskie i biżuterye złote ocalały. Złoczyńcy naturalnie zniknęli przed przybyciem pociągu na stacyę, a urządzona na nich obława w okolicy nie doprowadziła do żadnego rezultatu. Podczas grabieży rabusie strzelali do służby pociągowej z rewolwerów i ranili konduktora. O tem, iż w pociągu tym wieziono różne cenne materye i przedmioty, wiadomem było powszechnie, z powodu zażądania z Wilna i Dynaburga wagonów specyalnych. Był to więc napad ukartowany, a do śledztwa pociągnięto kilku drożników kolejowych; zachodzi podejrzenie ich uczestnictwa w rabunku.

TELEGRAMY.

Spała, 27 września. (Korespondencya „Prawit. Wiest."). „Wczoraj rano przybyło tu 250 dzieci włościańskich, uczennic i uczniów szkół elementarnych powiatów skierniewickiego, łowickiego i błońskiego, guberni warszawskiej, z nauczycielami i nauczycielkami oraz innemi osobami, należącemi do zwierchności i wójtami gmin. Dzieci, składające połączony chór, były ubrane w swoje świąteczne narodowe stroje. Po przybyciu do domu myśliwskiego, dzieci ugoszczone były herbatą, słodyczami i owocami. W południe chór dzieci uszykował się naprzeciw głównego domu myśliwskiego. Najjaśniejsi Państwo wraz z Wielkiemi Książętami, Księciem Sachsen-Altenburskim i osobami należącemi do świty, wyszli do dzieci, które powitały Najjaśniejszych Państwa hymnem narodowym. Przytem ofiarowane były Najjaśniejszej Pani bukiety kwiatów i Najjaśniejszym Państwu ręczniki i drukowany program śpiewów. Potem chór dzieci wykonał pieśń „Sławsia" i urywek z opery „Rognieda" oraz 15 rosyjskich pieśni narodowych. Najjaśniejsi Państwo raczyli pochwalić śpiew i zaszczycić pytaniami tak nauczycieli, jak uczniów. Dzieci swobodnie odpowiadały po rosyjsku, przyczem Najjaśniejszy Pan zaszczycił także pytaniami dyrektora orkiestry robotników żyrardowskiej fabryki, która to orkiestra przybyła wraz z dziećmi dla akompaniowania chórom. Śpiewy zakończyły się hymnem narodowym, pokrytym powitalnemi okrzykami dzieci i zgromadzonego ludu. Następnie chór amatorów śpiewu z Tomaszowa wykonał 9 numerów pieśni w języku niemieckim i jedną w rosyjskim „Kol sławien." Po ukończeniu śpiewów Najjaśniejsi Państwo dziękowali śpiewakom a niektórych z nich zaszczycili rozmową. Potem dzieci włościańskie przy dźwiękach orkiestry robotników żyrardowskiej fabryki tańczyły swoje tańce narodowe. Około godziny 3 z południa, pożegnawszy się najłaskawiej z dziećmi, Najjaśniejsi Państwo przy dźwiękach hymnu narodowego i okrzykach „hura" oddalili się do domu myśliwskiego.

Sofia, 28 września. Stronnictwo regencyi wydało odezwę wzywającą do popierania obecnego rządu na wyborach deputatów. Nieporozumienia z partyą wojskową grożą częściowem lub ogólnem zamieszaniem. Pobór podatków spotyka opór. Rząd poszukuje pożyczki 16,000,000 franków w Belgii, chcą ją zabezpieczyć na carybrodbakarelskiej drodze.

Bukareszt, 27-go września. Wiadomości dzienników petersburskich o przygotowującem się w Rumunii przesileniu gabinetowem oraz o stawianej jakoby kandydaturze króla Karola na tron bułgarski, zostały tu ze strony kompetentnej uznane za bezzasadne.

Belfast, 27 września. Wczoraj wznowiły się rozruchy. Bardzo wielu policyantów odniosło rany. Policya w końcu użyła palnej broni i przy pomocy wojska przywróciła porządek.

Wiedeń, 27 września. W przeciągu ostatnich 24-ch godzin w Fiume zachorował na cholerę tylko jeden człowiek, a wypadków śmierci nie było wcale. W Peszcie epidemia trzyma się na dotychczasowym poziomie.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 27 września. Pod wrażeniem pomyślniejszych doniesień politycznych i sprawozdań z rynków zagranicznych, giełda tutejsza rozpoczęła tydzień nowy w dobrym nastroju. Pokrycia wykonywane z powodu reg[illegible] końcomiesięcznej i zakupy wywołały [illegible] dosyć żwawy i przyczyniły się do po[illegible]ienia kursów. Później przeważył znowu spokój, wystąpiła skłonność do realizacyj, usposobienie osłabło nieco. Pożyczki rosyjskie notowano w końcu trochę wyżej. Na giełdzie zbożowej panowała dziś niechęć do interesów, notowania uległy nowej obniżce.

Wiedeń 26 września. Wykaz banku państwa z dnia 23 września (w tysiącach guldenów). Noty w obiegu 360,800 (ubyło 3,700); zapas metaliczny w srebrze 137,000 (ubyło 100) w złocie 64,700 (bez zmiany); weksle płatne w złocie 14,800 (ubyło 200); portfel 122,700 (ubyło 6,700); lombardy 23,400 (ubyło 700); pożyczki zahypotekowane 91,600 (bez zmiany); listy zastawne w obiegu 87,700 (przyb. 100).

Berlin, 27 września. Bilety banku rosyjskiego 195.75; 5% listy zastawne 61.30, 4% listy likwidacyjne 56.60, 5% pożyczka wschodnia II em. 60.20, III emisyi 60.10, 4% pożyczka z 1880 r. 86.80, 5% listy zastawne rosyjskie 97.00, kupony celne 321.75, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku — —, także z 1866 r. — —; akcye banku handlowego 82.75, dyskontowego 73.50, dr. żel. warsz. wied. 296.75; akcye kredytowe austryackie —, najnowsza pożyczka rosyjska 98.90, 6% renta rosyjska 112.20, dyskonto 3%, prywatne $2\frac{5}{8}$ %.

Londyn, 27 września. w południe. Konsole $101\frac{1}{8}$, pruskie 4% konsole $104\frac{1}{2}$, turec. konw. $13\frac{11}{16}$, rosyjska poż. z 1873 r. $98\frac{1}{2}$; 4% renta złota węg. $84\frac{5}{8}$, egipska $76\frac{1}{2}$, banku ottomańskiego $9\frac{11}{16}$, lombardy $8\frac{11}{16}$, akcye kanału sueskiego $79\frac{3}{4}$, usposobienie dobre.

Warszawa, 27 września. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica am. i ord. ——550, pstra i dobra 570, ——, biała 615—630, wyborowa 650—675; żyto wyborowe 480—495, średnie ———, wadliwe ———; jęczmień 2 i 4-o rzęd. ———, owies 270—310, gryka ———, rzepik letni ——, zimowy ——, rzepak raps zim. ———, groch polny ———, cukr. ———, fasola ——— za korzec; kasza jaglana ———, jęczmienna ——, grycz. gruba — — —— za pud. Dowieziono pszenicy 900, żyta 420, jęczmienia —, owsa 500, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 27 września. Okowita 78% z akcyzą po k. 3%. Stosunek garnca do wiadra 100—$307\frac{1}{2}$. Hurt. skład za wiadro kop. 827^1—830^1, za garn. 269 270. Szynki za wiadro kop. 839^4—842^2, za garniec kopiejek 273—274 (z dod. na wyschn. 2%).

Berlin, 27 września. Targ zbożowy. Pszenica niżej, w miejscu 148—168, na wrz. —, na wrz. paź. ——, na paź. list. $150\frac{1}{2}$, na list. gr. $152\frac{1}{2}$. na gr. st. —, na kw. mj. 161. Żyto słabo, w m. 124-131, na wrz. —, na wrz. paź. $128\frac{1}{2}$, na paź. list. $128\frac{1}{2}$, na list. gr. $128\frac{1}{2}$, na gr. st. —, na st. lt. —, na lt. mr. —, na mr. kw. —, na kw. mj. $131\frac{3}{4}$.

Jęczmień w m. 113-180. Owies b. cicho, w m. 109-148, na wrz. —, na wrz. paź. $109\frac{1}{2}$, na paź. list. $109\frac{1}{2}$ n., na list. gr. $109\frac{1}{2}$ n., na gr. st. —, na kw. m. $112\frac{1}{2}$ nom., na maj cz. —. Groch war. 150—200, pastewny 135—145, Olej lniany w m. —, rzepakowy w m. b. becz. 43.2. Okowita w m. bez becz. 38.—.

Szczecin 27 września. Pszenica ospale, w m. 153—157, na wrz. paź. 154.00, na kw. maj 163.50. Żyto bez zmiany, w m. 116-122, na wrz. paź. 124.00, na kw. maj 129.00. Olej rzepakowy bez zmiany, na wrz. paź. 43.00, na kw. m. 44.50. Spirytus bez zmiany w m. 37.70, na wrz. paź. 37.40, na paź. list. 37,40, na kw. maj 39.40. Olej skalny oclony w m. 10.80.

Londyn, 25 września. Cukier Havana Nr. 12 nominalnie 12, cukier burakowy $11\frac{5}{8}$; spokojnie. Centryfugalny Cuba 13.

Londyn, 27 września. Targ zbożowy. W tygodniu od dnia 18 do 24 września dowieziono: pszenicy angielskiej 4,327, obcej 31,239, jęczmienia angielskiego 1,232, obcego 9,474, jęczmienia słodowego angielskiego 19,915, owsa angielskiego 2,186, obcego 106,858 kwr. Mąki angielskiej 19,164, obcej 8,219 worków i 13 beczek.

Glazgów 25 września. Surowca na składach znajduje się obecnie 822,460 t., wobec 624,871 t. w roku przeszłym. Pieców wielkich czynnych jest 77, przed rokiem było 90.

Glazgów, 27 września. Surowiec. Mixed numbers warrants 39 sz. 11 p.

Liverpool 25 września. Sprawozdanie początkowe. Przypuszczalny obrót 12,000 bel; mocno. Dzienny dowóz 5,000 bel.

Liverpool 25 września. Sprawozdanie końcowe. Obrót 12,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1,000 bel. Amerykańska bez zmiany. Suraty spokojnie.

New-York, 25 września. Bawełna $9\frac{3}{8}$, w N. Orleanie $9\frac{1}{4}$. Olej skalny rafinowany 70% Abel Test $6\frac{3}{4}$, w Filadelfii $6\frac{3}{4}$. Surowy olej skalny $5\frac{7}{8}$. Certyfikaty pipe line $64\frac{3}{4}$ c. Mąka 3 d. — c. Czerona pszenica ozima w miejscu 85 c., na wrz. $84\frac{1}{4}$, na paź. $84\frac{3}{4}$ c., na maj $95\frac{3}{8}$ c. Kukurydza (nowa) 47. Cukier (fair refining Muscovados) $4\frac{11}{16}$. Kawa (fair Rio) $11\frac{1}{2}$. Łój (Wilcox) 7.15. Słonina $7\frac{5}{8}$. Fracht zbożowy $3\frac{1}{2}$

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

	Z dnia 27	Z dnia 28
Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	51.30	$51.27\frac{1}{2}$
„ Londyn „ 1 £.	10.38	10.37
„ Paryż „ 100 fr.	41.35	41.35
„ Wiedeń „ 100 fl.	83.45	83 35
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol.	93.35	93.35
Ros. Poż. Wschodnia	100.—	100.—
Listy Zas. Ziem. z 69 r. Ser I.	100.55	100.50
„ „ „ Ser. II do IV	100 40	100.50
Listy Zast. M. Warsz. Ser I	99,50	99.50
„ „ „ „ II	98.50	98.50
„ „ „ „ III	98.—	98.—
„ „ „ „ IV	97.90	97.90
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I	96.50	96.50
„ „ „ „ II	95.25	95.50
„ „ „ „ III	95.—	95 —
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz	195 75	195.65
„ „ na dost.	195.75	195.50
Weksle na Warszawę kr.	195.40	195.20
„ Petersburg kr.	195.05	194.70
„ „ dł.	194 —	193.60
„ Londyn kr.	20.39	$20.36\frac{1}{2}$
„ „ dł.	20.27	$20.25\frac{1}{2}$
„ Wiedeń kr.	162 50	162.25
Dyskonto prywatne	$2\frac{3}{8}$	$2\frac{3}{8}$
Giełda Londyńska.		
Weksle na Petersburg	$23\frac{13}{16}$	$23\frac{13}{16}$
Dyskonto $3\frac{1}{2}$		

TARGI ŁÓDZKIE.

Wtorek, *dnia* 28 *sierpnia 1886 r.*

Stacya towarowa.

Pszenica:

100 kor. po 6.45 rs.
100 kor. po 6.65 rs.
100 kor. po $6.67\frac{1}{2}$ rs.
— kor. po ,— rs,

Żyto:

100 kor. po 4.80 rs.

Na Nowym Rynku.

Pszenica	200 kor.	od rs. 6.50	do rs. 6.75	za kor.
Żyto	400 kor.	„ „ 4.65	do rs. 4.80	za „
Owies	150 „	„ „ 2.40	do rs. 2.80	za „
Jęczmienia	250 „	„ „ 3.45	do rs. 3.60	za „

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 27 września:

W parafii kat. 2, a mianowicie: Józef Walachniewicz z Franciszką Kosiada, Antoni Bogusiewicz z Maryanną Kozłowską.

W parafii ewang. 1, a mianowicie: Otton Mindach z Emmą Zelmą Flete.

Starozakonny —

Zmarli w dniu 27 września:

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 13, w tej liczbie chłopców 7, dziewcząt 6; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie: Bolesław Zenon Ignacy Napoleon Rosicki, lat 18, Franciszka Musiał, lat 36.

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 3; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło —, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt —; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Polski. Arkuszewski z Piotrkowa, Freund z Warszawy, Grewski z Łasku, Gebułtowski z Żyrardowa.

Hotel Victoria. Rauch z Warszawy, Arciszewski z Petersburga, Żołondz z Petersburga, B. Agrabsch z Aleksandropola.

Hotel Manteuffel. Loewenheim z Hamburga, Heidfeld z Remscheid, Herzfeld z Petersburga, Raset z Petersburga, Mayer z Warszawy, Engel z Berlina.

O G Ł O S Z E N I A.

Po **10** kop za zeszyt
do nabycia w księgarni
R. SCHATKE w Łodzi
HISTORYA POWSZECHNA BECKERA.
Zeszyt 1 i 2 opuścił prasę. Wydawca **H. Olawski w Warszawie.** 1122—4—1

Ogłoszenie.

Następujące książki są do nabycia w księgarniach miejscowych:

1. **Książka** do modlitwy dla pożytku niewiast polskich wyznania mojżeszowego, ułożona przez J. Elzenberga.
2. **Powieści** z pisma świętego dla młodzieży wyznania mojżeszowego przez J. Elzenberga.
3. **Przewodnik** religijny dla młodzieży wyznania mojżeszowego przez J. Elzenberga.
4. **Modlitwy** dla dzieci wyznania mojżeszowego, ułożone przez J. Elzenberga, (oddzielne dla dziewczynek i dla chłopczyków).
5. **Książka** do czytania, zawierająca przedmioty dzieciom najpotrzebniejsze, ułożona przez J. Elzenberga.
6. **Wybór** bajek, powiastek i powinszowań, do użytku młodzieży przez J. Elzenberga.
7. **Książeczka** początkowego czytania polskiego przez J. Elzenberga.

RUCH kalenda z Encyklopedyczny, na ok 1887 obejmuje: **Część** kościelną, astronomiczną, meteo ologiczną. **Polityczny układ świata. Kościół** zymsko-katolicki w Rossyi, Kr. Polskiem i pogranicznych prowincyach. **Oświata** i szkoły (wyszczególnienia i warunki przyjęcia do zakładów w Cesarstwie i zagranicą). **Istytucye naukowe. Literatura** (Życio ysy wszystkich liteatów żyjących polskich). P asa polska. **Sztuki piękne** (życio ysy wszystkich mala zów, zeźbia zów. **Znajomość kraju** (k ótki pzewodnik po miastach i okolicach). **Instytucye dobroczynne** — **Hygiena publiczna**. (Wody mine alne, stacye klimatyczne, letnielmiesz kania). **Przewodnik prawny. Instytucye kredytowe** i asekuracyjne **Przemysł — Handel — Komunikacye. Instytucye życia towarzyskiego.** Cena 25 kop. Z p zesyłką kop. 30. Wyjdzie w listopadzie. Zamawiać należy wcześnie. *Przegląd Tygodniowy ulica Czysta Nr. 4.* 1063—0

Opuściła prasę broszura
pod tytułem
„Woda Łódzka"
pod względem sanitarnym i technicznym
skreślili
A. Fuchs i Kniehowiecki.
i jest do nabycia w redakcyi „Dziennika Łódzkiego" i we wszystkich księgar. miejscow.

Tłómaczenia do weksli
są do nabycia w kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego".

W szkole IV klasowej męzkiej filologicznej
przy ul. **Cegielnianej**, dom **Goldberga zapis uczniów trwać będzie do rozpoczęcia lekcyj w gimnazyum rządowem.** Wykład nauk prowadzony będzie przez nauczycieli, posiadających dyplomy uniwersyteckie.
Przełożony
J. Mejer.
1098—3—3

Droga żelazna
FABRYCZNO-ŁÓDZKA
podaje do wiadomości, że towary, wysyłane w związku bezpośredniej komunikacyi zamorskiej przez Odesę, winny być opakowane w podwójne płótno, pomiędzy którem powinna być słoma; wierzchnie opakowanie winno mieć najmniej z dwóch stron signa i N-ra, a oprócz tego dwie długie kreski przecinające się, z których jedna czerwonego, druga czarnego koloru być winny.

Nadto na każdej sztuce winna być wypisana stacya przeznaczenia, do której towar ma być wysłany.

Towary nieopakowane właściwie lub nieopatrzone signami i napisami wyżej wyszczególnionemi nie będą przyjmowane do przewozu.
1124—3—1

Droga żelazna warszawsko - terespolska.

Wykaz ruchu i dochodu za m. sierpień 1886 roku.

1) Za przewóz 63,852 pasażerów. . .	rs. 69,399	kop.	54
2) „ „ 2,347,570 pudów towarów.	„ 130,557	„	39
3) Dochody różne.	„ 863	„	77
razem .	rs. 200,820	kop.	70
w sierpniu 1885 r. było dochodu .	„ 176,271	„	37
zatem w sierpniu 1886 r. więcej o	rs. 24,549	„	33
czyli na 13,93 %.			
Od 1 stycznia do 1 września 1886 r. dochód wynosił	rs. 1,251,871	kop.	31
W tymże samym czasie 1885 r. było dochodu	„ 1,294,321	„	73½
Zatem w r. 1886 dochód zmniejszył się o	rs. 42,450	kop.	42½
czyli na 3,28 %.			

1121—1—1

Droga żelazna
WARSZAWSKO-TERESPOLSKA
niniejszem zawiadamia, że z dniem 15 (27) września r. b. wprowadzone zostają specyalne taryfy na przewóz transportów wagonowych (600 pudów) łoju ze stacyj Homel i Rzeczyca dróg żelaznych Poleskich przez Żabinkę - Brześć, oraz Charków i Merefa przez Worożbę, Bachmacz, Homel, Żabinkę, Brześć do Warszawy. 1120—1—1

Krakowskie Przedmieście N. 23 róg Trębackiej.
Skład Herbaty, Samowarów i in. wyrobów rosyjskich
firmy
M. MASZKOW
dawniej
BRACIA MASZKOW
przeniesiony został na Krak.-Przedm. N 23 róg Trębackiej
w Warszawie
i poleca świeżo otrzymane towary, a mianowicie: **herbatę** wyborową czarną i kwiatową. **Samowary** z najlepszych tulskich fabryk, **tace, miseczki, noże** itp. jak również **obrazy świętych** prawosł. i **krzyżyki złote. (Wybór znaczny, ceny nizkie).** 1112—2—1
Krakowskie Przedmieście N. 23 róg Trębackiej.
Krak.-Przedm. N. 23 róg Trębackiej
Krak.-Przedm. N. 23 róg Trębackiej

SZCZEPIENIE OSPY
ochronnej wyłącznie **krowianką,** odbywam jak lat poprzednich codziennie od 2—3 po południu.
Cena szczepienia rs. 3.
We środy i niedziele dla mniej zamożnych rs. 1 k. 50
Dr. J. WISŁOCKI
404—0—0 nowy dom SS. Scheiblera.

Julia Leichnitz

laureatka konserwatoryum warszawskiego, udziela **lekcyj śpiewu,** Bliższa wiadomość w redakcyi „Dziennka Łódzkiego. 1045—1

MARKA
metalowa, wydana na zostawioną do reperacyi **maszynę do szycia** w składzie maszyn **G. Neidlingera** przy ul. Piotrkowskiej, w domu Scheiblera, została zgubioną w poniedziałek przed południem. Łaskawy znalazca raczy ją zwrócić do powyższego składu. 1125—1

Jest do sprzedania
DOROŻKA
para koni z uprzężą i przyrządami stajennemi za bardzo przystępną cenę. Wiadomość na poczcie u Sylwestra Wojtysiak. 1123—1—1

Nagrody rs. 3.

W **niedzielę, zginęła spinka złota z granatem** na ulicy Piotrkowskiej. Łaskawy znalazca zechce takową oddać za powyższą nagrodą w domu bankierskim **Landau & Co.** 1113—2—2

Od 1 października
PIWO
z warszawskich browarów
KIJOKA
LAGROWE
flaszka opatrzona etykietą.
po **5** kop.
F. BERMAN
ulica **Piotrkowska N. 270**
w domu A. Cohna.
1097—10—3

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 27 września.

Weksle.		ZA		Dyskonto	W ciągu giełdy żądano	W ciągu giełdy chciano płac.	Dopełnione tranzakcye
Berlin . . . (171⅚)	dł. ter.	2 d	100 mr.	3	51.55	—	—
„ „ . . . (171—)	kr. ter.	2 d	100 mr.	3	51.30	—	51 27½ 25 22½ 17½
Inne niem. miasta bank.	dł. ter.	2 d.	100 mr.	3	—.—	—	—
„ „ „ „	kr. ter.	2 d.	100 mr.	3	—.—	—	—
Londyn	dł. ter.	3 m.	1 Ł.	3½	—.	—	—
„ „	kr. ter.	3 m.	1 Ł.	3½	10.38	—	10.37 36½
Paryż „	dł. ter.	10 d.	100 Fr.	3	—.—	—	—
„ „	kr. ter	10 d.	100 Fr.	3	41.35	—	—
Wiedeń	dł. ter.	8 d.	100 flor.	4	— —	—	—
„ „ . . . (139 1/12)	kr. ter.	8 d.	100 flor.	4	83.45	—	83 25
Petersburg	dł. ter.	3 d.	100 rs.	5	—.—	—	—

Papiery państw. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	W ciągu giełdy żąd.	W ciągu giełdy chc.pł.
	4			
Listy Likw. Kr. Pols. duże	5	—.—	—.—	93.70
„ „ „ „ małe	5	93.25	93.85	—.—
Ros. Poż. Ws. I em. 100 r.	5	—.—	100.—	—.—
„ „ „ „ 50 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ II „ 100 r.	5	—.—	100.—	—.—
„ „ „ III „ 100 r.	5	—.—	100.—	—.—
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866 II em.	5	—.—	—.—	—.—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ II „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ III „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ IV „	5	—.—	—.—	—.—
Listy Zastawne (za 100 r.)	5	—.—	—.—	—.—
„ „ z. r. 1869 S. I lit. A.	5	100.40	—.—	—.—
„ „ „ „ „ lit. B.	5	—.—	100.65	100.35
„ „ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. II lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. III lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	100.40	100.10
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. IV lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Serya V A B.	5	99 30 35	99.50	99.25
„ „ „ „ małe	5	—.—	99.50	99.25
Listy zast. m Warsz. Ser. I	5	—.—	99.50	—.—
„ „ „ „ „ II	5	—.—	98.50	—.—
„ „ „ „ „ III	5	—.—	98.—	—.—
„ „ „ „ „ IV	5	97.70	97.90	—.—
5% Obligi m. Warszawy.	5	95.25	95.75	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	95.50	—.—
Listy zast. m. Łodzi „ I	5	—.—	96.50	—.—
„ „ „ „ „ II	5	—.—	95.25	—.—
„ „ „ „ „ III	5	—.—	95.—	—.—
Listy zast. m. Kalisza.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ m. Lublina	6	—.—	—.—	—.—
Lis. zast. R. T. W. z Kr. Z.	5	—.—	—.—	—.—
„ 6% Wileńskie dł. t.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ krótk o tr.	5	—.—	—.—	—.—

Akcye. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	W ciągu giełdy żądano	W ciągu giełdy chc.pł.
Akcye D. Ż. War.-W. 100 r	4	—.—	—.—	—.—
„ „ W.-Byd. 500 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ Teresp. 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ Fabr.-Łódzkiej	5	—.—	—.—	—.—
„ „ Nadwiślańsk.	Łącznie z bieżącym kuponem.	—.—	—.—	—.—
„ Banku Handlowego w Warszawie 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Ban Dys. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Ban. H. w Łodzi 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. Ub. od ognia z wpł. rs. 124 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. F Cukru 500		—.—	—.—	—.—
„ Cukr. Dobrzel. 500 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Józefów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Czersk 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Hermanów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Łyszkowic. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Leonów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Częstocice 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ T. W. F. Stali 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow Zakł. Górniczych Starochowickich 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol i Odl. 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow Łaz. i Łaźni 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Garb Temler i Szwede		—.—	—.—	—.—
„ F. C. Konstancya 500		—.—	—.—	—.—

Wartość kuponu z potr. 5%			
List. zas. nowych .	126.0	List. likwid. .	123 9
„ „ m. Warsz. I i II	233.1	Poż. prem. I em.	97.3
„ „ m. Łodzi .	193.6	„ „ II em.	19.3

Rozkład jazdy pociągów

od dnia 1 (13) maja r. b.

z Łodzi odchodzą:	4 40	7 30	12 55	5 25	8 30
przychodzą					
do Koluszek. . .	5 40	8 30	1 55	6 25	9 30
„ Skierniewic. .	7 21		3 40	7 57	
„ Warszawy . .	9 20		5 40	9 35	
„ Aleksandrowa.	1 20		8 25		
„ Ciechocinka .	2 01		9 01		
„ Piotrkowa . .		9 59	4 14		11 25
„ Częstochowy .		12 17	7 01		2 56
„ Granicy . .		2 25	9 35		5 00
„ Sosnowca . .		2 45	9 45		4 50
„ Tomaszowa .		10 32			11 58
„ Radomia .		4 03			
„ Kielc . . .		4 46			5 59

do Łodzi przychodzą:	11 35	8 15	4 05	10 15	7 10
odchodzą					
z Koluszek. . .	10 35	7 15	3 05	9 15	6 10
„ Skierniewic . .	8 54		1 23	7 45	
„ Warszawy . .	6 45		11 10	6 00	
„ Aleksandrowa .	3 35		9 20		
„ Ciechocinka . .	2 57		8 22		
„ Piotrkowa . .		5 48	12 54		2 43
„ Częstochowy . .		3 33	10 11		12 44
„ Granicy. . . .		1 15	7 20		10 40
„ Sosnowca . . .		12 50	7 20		10 25
, Tomaszowa . .		5 28			4 17
„ Radomia . . .		1 12			
„ Kielc		12 06			9 20

Uwaga. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

Poczty przychodzące do Łodzi.

z następujących traktów	rodzaj ekspedycyi	Niedziela	Poniedz.	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota
d. ż. łódzkiej	listowa .	10 40	10 40	10 40	10 40	10 40	10 40	10
	list. pien. pos.	4 5	4 5	4 5	4 5	4 5	4 5	4
	Mos. War. lis.	10	10	10	10	10	10	12
tr. kaliskiego	osobowa .	2	2	2	2	2	2	0
	osob. i listow.	10	10	10	10	10	10	10
	pien. i posył.					7		
tr. kutnowsk.	list. pien. pos.	10	10	10	10	10	10	10
tr. lutomiers.	listowa .	10	10	10	10	10	10	
	pien. i posył.	10		10		10	10	
tr. aleksandr.	listowa .	10	10	10	10	10		
	pien. i posył.		10		10			
tr. łuszyńsk.	list. pien. pos.	2		2		2		

Poczty odchodzące z Łodzi.

n następują: trakty	rodzaj ekspedycyi	Niedziela	Poniedz.	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota
d. ż. łódzką	list. pien. pos.	12 55	12 55	12 55	12 55	12 55	12 55	12 55
	listowa .	5 25	5 25	5 25	5 25	5 25	5 25	5 25
	Mos. War. lis.	3 55	3 55	3 55	3 55	3 55	3 55	3 55
	osob. i list.	5 30	5 30	5 30	5 30	5 30	5 30	5 30
trakt kaliski	osobowa .	11	11	11	11	11	11	11
	pien. i posył.					7 30		
tr. kutnowski	list. pien. pos.	6 30	6 30	6 30	6 30	6 30	6 30	6 30
	do Zgierza ls.	12 30	12 30	12 30	12 30	12 30	12 30	12 30
tr. lutomiers.	listowa .	1	1	1	1	1	1	
	pien. i posył.	1		1		1	1	
tr. aleksandr.	listowa .	1	1	1	1	1	1	1
	pien. i posył.		1		1	1		1
tr. tuszyński	list. s. pien. r.	6		6		6		

Wydawca **Stefan Kossuth.** — Redaktor **Antoni Chomętowski.** Дозволено Цензурою. Варшава, 16 Сентября 1886 г. W drukarni **„Dziennika Łódzkiego".**